Rok 1873. Kraków, niedziela 23 listopada Nr. 270.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjatkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesy. pocztową
na grudzień . . .	złr. 1 —	złr. 1 40
na grudzień, „ styczeń, „ luty, „ marzec	złr. 4 —	złr. 5 40.

Przegląd polityczny.

Wydział krajowy nadesłał nam dzisiaj sporą paczkę druków mieszczącą w sobie liczne wypracowane przez niego projekta do ustaw krajowych, mające być przedłożonemi sejmowi krajowemu. Między temi projektami znajdujemy: 1. Ustawa o wykupnie prawa propinacji. 2. Uregulowanie płac i etatu urzędników wydziału krajowego. 3. Reforma ustawy gminnéj. 4. Zmiana ustawy o radach szpitalnych. 5. Ustalenie biura statystycznego. 6. O wyrób soli bydlęcéj i zniżenie cen soli. 7. Oddanie szpitala powszechnego w Krakowie pod zarząd reprezentacji miejskiéj. 8. Zniesienie okręgu wolnocłowego brodzkiego. 9. Zniesienie zakazu przyjmowania żydów do lwowskiego szpitala powszechnego. 10. Zmiana ustawy drogowéj. 11. Utworzenie okręgów gminnych. 12. Przyznanie zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia w Krakowie wynagrodzenia w kwocie 4,750 guld. za jakieś straty, nb. kwotę tę pobożny wydział krajowy już w kwietniu z. r. wypłacił Siostrom, a teraz żąda legalizacji. 13. Zaopatrzenie dzieci zamordowanego ś. p. Szczęsnowicza. 14. Podniesienie rocznego datku dla córek ś. p. Jana Bojarskiego.

Gazeta Narodowa donosi, że „jeden z naszych finansistów, znany już dobrze polskiéj publiczności z wielu czynów obywatelskich“, zgodził się na udzielenie potrzebnego kredytu dłużnikom banku Tellus zagrożonym sprzedażą majątków.

W Tarnowie przy wyborach uzupełniających do sejmu z kurji większéj własności wybrany został p. Józef Męciński 20 głosami przeciw Mieczysławowi Rejowi, który otrzymał 18 głosów.

Wyborcy w Komornie w Węgrzech ofiarowali na nowo dawnemu posłowi swemu Ghiczy'emu mandat, a to na podstawie listu otwartego do nich wystosowanego. Zgadzają się oni więc na teraźniejsze zapatrywania swego posła i pragną, aby podjął się w sejmie bronienia swych zapatrywań i propagowania takowych. — Słychać, że Ghiczy przyjmie nowy mandat, a w takim razie będzie się starał utworzyć w sejmie nowe stronnictwo.

Cesarz niemiecki dał upoważnienie do wniesienia w sejmie rządowego projektu względem zaprowadzenia ślubów cywilnych; projekt ten jednak o tyle ma być zmienionym, że wprawdzie księgi stanu cywilnego mają być prowadzone przez urzędników, przez państwo do tego upoważnionych, że jednak państwo może do funkcji téj upoważnić także duchownych i miejscowych duszpasterzy.

Wychodzące na emigracji pismo polskie *Prawda,* z powodu artykułów *Gaz. Narodowéj* o żydach, pisze co następuje:

„Ładnie napisany, a energiczny artykuł o żydach, w *Gazecie Narodowéj,* byłby nieoceniony, gdyby po nim następował czyn, gdyby szlachta galicyjska wypędziła żydów z propinacji, a mieszczaństwo wypędziło ich co do inicjatywy w handlu i nieodzownego w nim ryzyka.

W Kongresówce za Mikołaja żydów wszystkich usunięto z karczem, a lud w pańszczyznie i bez nauki, został tak samo biednym i dzikim, jak poprzednio.

Do oczyszczenia Galicji z pijawek naszego ludu, trzebaby zuchwalstwa terroryzmu Mikołaja i jego energii, gdyż właściciele propinacji nie usłuchają niestety *Gazety Narodowéj.* Należy zatem innemi drogami dojść do tego samego celu, a te są: podniesienie oświaty ludu, a również i żydów, zakładanie po gminach banków pożyczkowych, zainteresowanie ludu do pewnych wygód i dobrobytu, a te wyrobią oszczędność i cywilizację. Lud wtedy nie będzie pił, i nie pozwoli powodować sobą żydom. Aby zaś to uskutecznić, potrzeba poprawy ustawy gminnéj, zakładania towarzystw rolniczych powiatowych, większego zbliżenia się szlachty do ludu, wyższego wykształcenia księży. A do tego potrzeba, aby szlachta wyszła z pod opieki koterji, i raz na serjo zrozumiała potrzeby narodu. A zatem powrócimy znów do założenia, do punktu z któregośmy wyszli. Artykuł *Gazety Narodowéj* niewykonalny — zostawi po sobie większe jeszcze rozdrażnienie. Lecz narobił on dużo hałasu, to dosyć, gdyż tu o nic innego nie chodziło. Za dni parę przestaną mówić o téj kwestji, a za parę tygodni zapomną o niéj. Tak się kończą wszystkie idealne projekta i rozkazy, dla przeprowadzenia których nie ma sił.“

Dyktatura we Francji.

Pod nazwą rzeczypospolitéj ustanowiono we Francji siedmioletnie prowizorjum, mające przygotować restaurację monarchiczną; — pod tytułem prezydenta objął dyktaturę wojskową marszałek byłego cesarstwa. Jest to znowu zwycięztwo monarchistów. Republikanie ponieśli klęskę, jak zawsze i wszędzie za naszych czasów. Rzecz prosta. Czasy republiki nie nadeszły jeszcze — czasy monarchizmu nie minęły jeszcze. Republika nie zyskała jeszcze podstaw siły w społeczeństwie: monarchizm nie postradał ich jeszcze. Monarchizm rozporządza jeszcze różnemi skarbami tego świata: republika wystawia weksle na daleką przyszłość. — A ponieważ społeczeństwo europejskie nie ma tyle kapitałów moralnych, aby eskontować mogło dzisiaj długoterminowy weksel republiki: więc woli od wszelkiego monarchizmu przyjąć zapłatę choć w lichéj gotówce, woli tytuły i ordery, woli szambelaństwa i dyplomy szlachectwa, woli grzać się przy kominku monarchizmu z Bożej łaski, jak czekać wzejścia jasnego słońca republiki, które dziś nie grzeje. Ztąd to zapał monarchistów i liczba ich zwolenników: ztąd szczupłość i niemoc zastępów republikańskich.

Zgromadzenie narodowe wersalskie ściśle biorąc, popełniło zdradę stanu; uchwaliło ono, jak słusznie Grevy powiedział, trwanie władzy daleko poza zakres własnego swego żywota parlamentarnego. Ale ktoby uwzględniał takie skrupuły! Przecież to na tem nie ma być koniec. Mac-Mahon nikogo nie zadowalnia; jest on tylko wygodnym środkiem, chwilowem narzędziem. Walka dopiero się rozpocznie pod jego egidą.

Dyktatura zapobiega tylko chwilowo złym skutkom, jakieby mieć mogło dla monarchistów nieudanie się fuzji i upór hr. Chamborda; dyktatura ta ma tylko być wałem przeciw republikanizmowi; pod ochroną wału tego rozpocznie się teraz walka, która sądząc po dotychczasowem powodzeniu i sukcesach monarchistów, nie może jak tylko skończyć się restauracją. Nie spodziewamy się innego jéj rezultatu. Snać monarchizm nie dosyć jeszcze grzeszył we Francji, snać miara zbrodni Burbonów nie przebrała się jeszcze, snać cesarstwa francuzkie nie dosyć jeszcze klęsk zadały Francji, kiedy jeszsze we Francji tęsknią za świetnościami dworów, za blaskiem tronu i korony.

Zresztą i pomocy Europy pewniejsi być mogą stronnicy monarchizmu niż republikanie. Jeszcze „zasada legitymizmu“ ma przeważną liczbę obrońców na stałym lądzie; jeszcze liczy ona dużo ukoronowanych sprzymierzeńców, którzy na chwiejną szalę jéj losów gotowi zawsze dorzucić ciężar miecza i złota. Doczekamy się więc jeszcze tryumfu téj zasady we Francji, bo monarchiści niczego się nie nauczyli a o wielu rzeczach już zapomnieli. Niechaj się więc znowu narzucą narodowi; nie mamy nic przeciw temu. Dzieje Francji tak obfite w bolesne dla przyjaciół wolności zawody, jedną dla nich mieszczą w sobie pociechę: że zbrodnicze na wolność zamachy zawsze tam prędzéj czy później srogo bywają karane.

Towarzystwo
wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

Dzisiaj rozpoczęły się posiedzenia rady nadzorczéj naszego towarzystwa ogniowego. Niech nam wolno będzie przy téj sposobności przypomnieć, że jakkolwiek uwagi nasze w zarządzie towarzystwa tego przed trzema laty uczynione, wywołały wtedy na nas gromy, jakobyśmy instytucję tę podkopać chcieli, jednak kilka tych uwag naszych rzeczywiście zostały uwzględnione i to z korzyścią dla instytucji. Chcemy tu mówić o filii towarzystwa we Wiedniu, o któréj wykazywaliśmy przed trzema laty, że naraża fundusze towarzystwa na straty i żadnych zysków przynieść nie może. Otóż pomimo podniesionych na nas krzyków, zarząd uznał prawdziwość naszych uwag i filję tę zwija.

Okoliczność ta dodaje nam otuchy, aby przy sposobności posiedzeń rady nadzorczéj zwrócić uwagę jéj na inne jeszcze podobne usterki w zarządzie towarzystwa; uwagi, które może znowu ściągną na nas zarzuty destrukcyjności, ale które wypowiedzieć uważamy za nasz obowiązek.

Towarzystwo ogniowe weszło świeżo w stosunki z towarzystwem rossyjskiem „Jakor“ i pod firmą tego towarzystwa, tak jak dawniéj pod firmą „Imperiala“ robi w Warszawie interesa assekuracyjne.

Rada nadzorcza upoważniła wprawdzie dyrekcję do téj spółki z „Jakorem“, ale zastrzegła, aby do Warszawy wysłany został na stałą siedzibę jakiś zdolny a prawy urzędnik z ramienia towarzystwa, któryby czuwał nad interesami jego robionemi w Warszawie pod firmą „Jakora“.

Warunek ten postawiony przez radę nadzorczą dyrekcji, dotychczas nie został spełniony, a przypominamy go tem bardziéj, że nas dochodzą z Królestwa Polskiego wieści o wielkich stratach poniesionych tam przez filję towarzystwa krakowskiego pod firmą „Jakora“, przez nieustanne pożary.

Jeszcze na jeden punkt chcemy zwrócić uwagę rady nadzorczéj — to jest na brak bilansu majątkowego w sprawozdaniu dyrekcji na rok 1872/3. Znajdujemy tam bilans dochodów i wydatków, znajdujemy wykaz lokacji funduszu rezerwowego, ale nie znajdujemy bilansu majątkowego, to jest wykazu wszystkich alegatów towarzystwa w przeciwstawieniu do jego passywów. Nie możemy bowiem wątpić, że towarzystwo, które ma tak rozgałęzione interesa, które często przychodzi w to położenie, że musi wielkie sumy wypłacać niespodzianie, że towarzystwo takie z natury rzeczy musi mieć także passywa.

Passywa te powinny być wykazane i w bilansie majątkowym, przeciwstawione aktywom.

Że bilanse takie są potrzebne, na to dowód, że rząd w ostatnim czasie zażądał przedłożenia takowych od banków: zresztą w dzisiejszéj chwili, wobec tak zachwianego zaufania i kredytu publicznego, taki bilans majątkowy ujawniający stan aktywów i passywów przyczynia się, jeżeli rezultat jego jest korzystnym, do wzmocnienia kredytu każdéj instytucji finansowéj. Nie wątpimy zaś, że bilans majątkowy towarzystwa ogniowego powinien wypaść jak najlepiéj.

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 21 listopada.

(F.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, które zagajonem zostało przez przewodniczącego dra Karola Rechbauera o godzinie 11 w południe, załatwionym został wreszcie znany wniosek byłego prokuratora i słynnego kryminalisty, jednego z najznakomitszych członków stronnictwa prawno-politycznego, dr. Lienbachera i 25 towarzyszów frakcji hr. Hohenwarta, żądający wysadzenia specjalnéj komisji z 15 członków celem zbadania przyczyn ostatniéj katastrofy finansowéj i obmyślenia odpowiednich środków zaradczych.

Po wyborze wydziału budżetowego z 36 członków, mającego zająć się rewizją wniesionego na przedostatniem posiedzeniu przez ministra finansów projektu budżetu na rok 1874, uzasadnił dr. Lienbacher w dłuższéj mowie pomieniony zwyż wniosek konieczną potrzebą gruntownego zbadania przyczyn ostatniéj katastrofy finansowéj, aby zgłębiwszy źródło złego, módz następnie z tem większą znajomością rzeczy i z uzasadnionem oczekiwaniem powodzenia przystąpić do obmyślenia środków zaradczych. Wychodząc z przeświadczenia, iż projekt rządu dotyczący zaciągnięcia 80miljonowéj pożyczki celem urządzenia kas zaliczkowych nie uchyli groźnych następstw ostatniego przesilenia giełdowego, karci dość ostremi słowy postępowanie ministra finansów, który, acz przewidywał niebezpieczne skutki, jakie wyniknąć muszą z przecenienia siły kapitału i zbytniego naprężenia kredytu, pomimo tego nie wahał się udzielać koncesji przedsiębiorstwom akcyjnym, którym na wszelkiéj realnéj zbywało podstawie. Komisarze rządowi, którym powierzonym był nadzór nad działalnością stowarzyszeń akcyjnych, nie sprzeciwiali się uchwałom i krokom, które w widocznéj pozostawały kolizji z przepisami prawa karnego. Jakże — wywołuje daléj mowca — mógł rząd przez czas tak długi obojętnem spoglądać okiem na bezwstydną szacherkę takiego Plachta, który „swą nieryzykowną najwyższą fruktyfikacją“ podkopał tyle egzystencji i wyzyskiwał w tak niecny sposób pod okiem rządu nieświadomość ludu? W końcu zażądał wnioskodawca rozdzielenia wniosku jego na część merytoryczną i formalną i poddania oddzielnie pod głosowanie najpierw żądania jego o zbadanie przyczyn ostatniéj katastrofy finansowéj a następnie drugiéj części jego wniosku żądającéj wysadzenia komisji z 15 członków, którejby zadanie to poruczonem zostało. Część merytoryczna wniosku Lienbacherowskiego przy-

jętą została przez izbę jednomyślnie, odnośnie do strony formalnéj zaś przekazano wniosek dr. Lienbachera na żądanie dr. Dinstla większością głosów wybranemu już wydziałowi gospodarczemu z 36 członków, który miał zająć się rewizją projektów finansowych rządu. Przeciw wnioskowi dr. Dinstla głosowała prawica nie wyjąwszy posłów świętojurskich, demokraci i część frakcji młodoniemieckiéj. Tak więc pozbawionym został wniosek dr. Lienbachera i 25 jego towarzyszów z stronnictwa prawno-politycznego przez przekazanie go wydziałowi gospodarczemu pierwotnego jego znaczenia, właściwéj jego doniosłości. Wydział ten, który zresztą w łonie swem mieści 31 członków należących do obozu centralistycznego, a który zresztą zamanifestował już swe zapatrywanie się na obecną sytuację finansową przychyleniem się do głównych zasad projektu rządowego dotyczącego zaciągnięcia 80miljonowéj pożyczki, może z pewnem już tylko uprzedzeniem przystąpić do załatwienia poruczonego mu zadania i będzie jak to słusznie zauważył Lienbacher w swéj replice na wywody Dinstla — stronniczym w téj mierze sędzią.

Nie ulega najmniejszéj wątpliwości, iż frakcja hr. Hohenwarta występując z żądaniem wysadzenia specjalnéj komisji, celem zbadania przyczyn obecnéj katastrofy finansowéj, miała na oku złożenie dowodu, iż właściwego źródła ostatniego przesilenia szukać wypada w wyuzdanéj spekulacji giełdowéj i w pobłażliwości gabinetu ks. Auersperga w udzielaniu koncesji nowym przedsiębiorstwom, którym według dzisiejszych słów Lienbachera wszelkiéj realnéj brakowało podstawy; miała na oku podjęcie walki z systemem centralistycznym, dążącym do centralizacji kapitału na rzecz giełdy wiedeńskiéj z uszczerbkiem pojedyńczych prowincji i krajów, walkę z polityką finansową obecnego ministerstwa. Przez przekazanie zaś wniosku Lienbacherowskiego wydziałowi gospodarczemu, osłabioną została jego doniosłość, uszczuplonem jego znaczenie. Wydział gospodarczy, który — choćby tę jedną tylko przytoczyć tu okoliczność — oświadczył się większością głosów za potrzebą lombardowania wszystkich na giełdach austrjackich kurs mających efektów, nie może obecnie z prawdziwą bezstronnością przypisać ostatniéj katastrofy finansowéj wyuzdanéj spekulacji, którą przecież, oświadczając się za lombardem, *de facto* ponownie chce ożywić.

Po załatwieniu wniosku dr. Lienbachera, uznała izba za ważne na wniosek wydziału legitymacyjnego po przedłożeniu dotyczących referatów wybór deputowanych: Gołąba, Klaudego, Schönerera i Umlaufta; poczém przyjęto ślubowanie nowo przybyłego deputowanego z Vorarlbergu, słynnego klerykała dr. Oelza.

Najbliższe posiedzenie izby odbędzie się w niedzielę o godzinie 11 w południe; na porządku dziennym dyskusja nad projektem ustawy dotyczącéj zaciągnięcia 80 miljonowéj pożyczki, celem urządzenia kas zaliczkowych.

Proces Bazaina.

Ostatnie posiedzenie, tylu zajść dramatycznych pełne, sprawiło wielkie na publiczności wrażenie. Każdy się pytał, dlaczego pułkownik Stoffel, człowiek uczciwy i dobry patrjota, dopuścił się niegodnego przeniewierstwa, ukrywając przed swoim wodzem Mac-Mahonem depesze, które od Bazaina przybywały do Châlons. Fakt bowiem tajenia depesz zdaje się być niewątpliwym.

Wszyscy pamiętają, że pułkownik Stoffel będąc przez długie lata urzędnikiem wojskowym przy ambasadzie francuzkiéj w Berlinie, w raportach swoich do cesarza wymownie ostrzegał go o zaletach i potędze organizacji wojskowéj pruskiéj, i radził baczną zwrócić uwagę na organizację wojsk francuzkich. Gdyby nie lekkomyślność Napoleona III i jego ministrów, którzy nie zwracali uwagi na te światłe przestrogi, pułkownik Stoffel byłby ustrzegł Francję od wielu nieszczęść, jakie ją późniéj spotkały. W każdym zaś razie zasługa jego jest wielką. Dlaczegóż więc podczas wojny Stoffel odegrał rolę tak niegodną honorowego oficera i uczciwego człowieka?

Ogólna jest opinja, że przywiązanie do dynastji (Stoffel jest zagorzałym bonapartystą), obłąkało tego oficera. Cesarzowa Eugenja i jéj minister wojny jenerał Palikao osądzili, że dynastja zginie, jeźli cesarz wróci z Mac-Mahonem pod Paryż, nie stoczywszy wprzód bitwy zwycięzkiéj z Prusakami. Chcieli więc, żeby Mac-Mahon zamiast wrócić pod Paryż i bronić stolicy, jak to chciał uczynić, szedł ku armji Bazaina i tam stoczył bitwę. Że zaś niebezzasadnie przypuszczali, iż Mac-Mahon, oceniając niebezpieczeństwo wyprawy sedańskiéj, cofnie się pod Paryż, jeźli się upewni, że nie może się połączyć z Bazainem, przeto polecono pułkownikowi Stofflowi przejmować depesze od niego i przesyłać je wprost do Paryża, lub niszczyć na miejscu, jeźliby były niepomyślnemi dla projektu połączenia armji szalońskiéj z metzeńską. Dla ocalenia dynastji, Stoffel podjął się téj niezaszczytnéj roli.

Na dwudziestém trzeciém posiedzeniu powołany został z kolei ostatni minister wojny za cesarstwa, jenerał Montauban hr. Palikao. Zapytany o stosunki, jakie miał z marszałkiem Bazainem, będąc ministrem wojny, jenerał Palikao tak zeznaje:

W owym czasie, jako minister wojny, byłem prezesem rady i niejako główną sprężyną działania. W początkach mieliśmy stosunki swobodne za pomocą telegrafu. D. 22 sierpnia nie wiele miałem stosunków z marszałkiem Bazainem. Dnia 17go zawiadomił mię pokrótce o bitwie w dniu poprzednim dodając, że pozostał na swoich pozycjach. Nazajutrz depesza cesarza uzupełniła szczegóły o bitwie. D. 18 czerwca nowa depesza marszałka Bazaina zapowiedziała mi, że „bitwa nie była skończoną“. Późniéj nie miałem już od niego depesz; znosiłem się tylko z marszałkiem Mac-Mahonem, któregom wszelkiemi siłami popychał, żeby szedł na pomoc Bazainowi. Zresztą od 12 sierpnia do 4 września otrzymałem nie mniéj jak 230 depesz, i nie mogę pamiętać wszystkich szczegółów, ale wiem, że nic ważnego nie było wymienionem między marszałkiem Bazainem i mną. Ułożyłem plan polegający na połączeniu dwóch armij, Bazaina i Mac-Mahona. Plan dobry 18 sierpnia, mniéj już był dobrym dnia 21go. W tym dniu p. Rouher udał się do obozu pod Châlons i złączył się w Courcelles z armją, która już była w drodze do Reims. Tu odbył naradę z cesarzem i marszałkiem Mac Mahonem.

Wszystko to działo się bez mojéj wiedzy i bez zapytania o zdanie cesarzowéj-regentki. P. Rouher wróciwszy oznajmił nam, że cesarz i marszałek wracają ku Paryżowi. Psuło to wszystkie nasze plany. Zebrała się rada ministrów i posłaną została depesza do marszałka Mac-Mahona z wezwaniem, żeby koniecznie szedł ku armji Bazaina. Równocześnie depesza marszałka Mac-Mahona zawiadomiła nas, że w skutek wiadomości otrzymanych przez pewnego leśniczego, ruszył do Montmedy, żeby się połączyć z armją Bazaina.

W owym czasie było 1,800,000 racyj, oraz znaczne zapasy amunicji w okolicach Montmedy. Do d. 27 sierpnia nie miałem innych stosunków prócz prostego zawiadomienia o ruchach armji niemieckiéj i o wysyłkach żywności. Do owego czasu armja ks. Fryderyka-Karola robiła ruch fałszywy ku Châlons, zwiedziona fałszywą depeszą, którą umyślnie tak posłałem, żeby wpadła w jego ręce. Wówczas to otrzymałem od marszałka Mac-Mahona z Chêne-Populeux depeszę zawiadamiającą o powodzeniu tego manewru. Prusacy osłupieli. Zdawało im się, że już są otoczeni. Jeden wyższy oficer armji niemieckiéj pisał do swojéj żony list pełen rozpaczy, który się kończył temi słowy: „Jesteśmy otoczeni. Przeklęta wojna!“ Późniéj, inni wyżsi oficerowie pruscy mówili: „Djabelnieście nas nastraszyli, jużeśmy byli pewni, że jesteśmy otoczeni.“ Nie byli wprawdzie otoczeni, ale trwam w przekonaniu, że ten ruch byłby ocalił armję i Francję.

P. I sądziłeś pan, że połączenie dwóch armij mogło się dokonać?

O. Mogło i dokonałoby się pod Verdun.

P. Musiałeś pan otrzymać z Charleville list od majora Magnan?

O. Nie przypominam sobie.

P. List ten znaleziono w archiwum ministerstwa wojny.

O. Zapewne przybył wówczas gdy byłem w izbie lub na radzie ministrów. Jeden z moich adjutantów musiał go otrzymać i mnie nie zakomunikował.

P. List ten oznajmiał, że cesarz zmienił swoje postanowienia co do marszu na Paryż. A odebrałeś pan inną depeszę zawiadamiającą, że armja metzeńska cierpi brak żywności i amunicji?

O. Przesłał mi ją jenerał Soleille.

P. Nie. Jest podpisaną przez marszałka Bazaina, ale się wspiera na raporcie jenerała Soleille.

O. Odpowiedziałem zawiadomieniem, że jest 1,800,000 racyj wraz z zapasami amunicji w okolicach Montmedy.

P. D. 20 sierpnia dajesz pan marszałkowi Mac-Mahonowi wiadomości o armji marszałka Bazaina. Czy wówczas nie wiedziałeś pan, że on cofnął się pod Metz?

O. Nie sądzę. Zawsze myślałem, że dwie armje mogą się połączyć. Zresztą zaszły przeszkody, o których mówić mi nie wypada.

P. W którym punkcie, według ostatnich wiadomości, miało się dokonać połączenie dwóch armij?

O. W okolicach Montmedy.

P. Do któréj daty mogłeś pan mieć stosunki z marszałkiem Bazainem?

O. Telegrafem do 22. Późniéj wysyłałem emisarjuszów, nie wiem jednak, czy dostali się do Metz, lub nie.

P. D. 20 sierpnia marszałek Bazaine posłał równocześnie depeszę do cesarza, do marszałka Mac-Mahona i do ministra wojny, w któréj było zastrzeżenie: „Zawiadomię o moim marszu, jeśli jednak będę mógł go przedsięwziąć bez narażenia armji“.

O. Otrzymałem tę depeszę.

P. A czy pan wiesz, że marszałek Mac-Mahon jéj nie otrzymał?

O. Nie mogłem tego przypuszczać, skoro sam ją otrzymałem, a gdy późniéj marszałek mi powiedział, że przeprawi się za Mozę pod Stenay, sądziłem, że ten ruch nakazany został w skutku wiadomości, otrzymanych od armji metzeńskiéj. Gdyby jenerał Failly nie dał się zaskoczyć, przeprawa Mozy odbyłaby się w najlepszych warunkach.

Jenerał Pourcet. Czy d. 17 otrzymałeś pan depeszę marszałka Bazaina o bitwie d. 16?

O. Otrzymałem.

P. I nie byłeś pan zdziwiony otrzymawszy depeszę d. 18?

O. Ba... to zależy od tego jak się kto zapatruje na rzeczy.

P. Lachaud. Czy swiadek sądzi, że w dniach 24 i 25 sierpnia armja marszałka Mac-Mahona była w niebezpieczeństwie?

O. Nie mogłem tego sądzić.

Prezes. Możesz pan odejść.

Jenerał Palicao odchodząc ściska rękę marszałka Bazaina.

Pułkownik d'Azac z kolei przywołany.

P. Kto był oficerem służbowym przy marszałku Mac-Mahonie w Rethel, w nocy z 25 na 26 sierpnia?

O. P. Merescalchi. Sprawdziłem to i jestem najzupełniéj pewny. Było tylko czterech oficerów służbowych. Trzej inni są tutaj: a p. Merescalchi jest w Birmanji.

Prezes. Przechodzimy teraz do trzeciéj kategorji świadków dotyczących depeszy, zwanéj Hulme. P. Hulme miał być przesłuchany pierwszy, ale jest chory i może przyjść dopiero w piątek. Przywołam więc innych świadków.

Fryderyk Marcherez, lat 35, kupiec, zeznaje: D. 24 sierpnia jenerał Jarras dał mi trzy listy, jeden do cesarza a dwa do pań Jarras i Bazaine. D. 26 przeszedłem linje pruskie, a d. 27 oddałem listy jenerałowi Guerin w Verdun. Tegoż dnia po południu jenerał Guerin dał mi depeszę cyfrowaną do marszałka Bazaina. O siódméj wieczorem byłem w Etain, gdzie widziałem jak wojska pruskie posuwały się naprzód, żeby osaczyć Metz. Szły z muzyką na czele. Nazajutrz przybyłem do Metz i oddałem depeszę marszałkowi, który kazał mi opowiedzieć podróż. Odcyfrowawszy depeszę marszałek rzekł do swoich oficerów: „Te wiadomości są doskonałe; mają one dla nas wartość czterech dywizyj“. A jenerał Jarras wyszedł powtarzając: „Dobre wiadomości! Wychłostamy Prusaków nie późniéj, jak jutro rano“.

Rada miejska.

Posiedzenie z dnia 20 listopada 1873 r.

(Dokończenie.)

Z porządku dziennego przedkłada wiceprezydent dr. Szlachtowski następujące z kolei wnioski komisji uporządkowania miasta. Mianowicie wnosi: aby z funduszu pożyczkowego przeznaczono: na budowę rogatki warszawskiéj 5,000 złr., na rzezalnię 100,000 złr., na budynek cmentarny 25,000 złr., na koszary dla straży ogniowéj 50,000 złr., na bruki, chodniki, drogi i uregulowanie placów i ulic 250,000 złr.

Wnioski te przyjęto; poczém odroczono na wniosek radcy Muczkowskiego dyskusję nad wodociągami i sprawami po nich następującemi, a wzięto pod obrady wnioski komisji co do porządku i sposobu wykonania pojedyńczych robót.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono więc: aby komisja uporządkowania miasta przedłożyła radzie jak najspieszniéj do ostatecznego zatwierdzenia szczegółowe plany i kosztorysy na szkołę żeńską, szkołę wydziałową męzką, szkołę na Kleparzu, szkołą na Kazimierzu, rogatkę warszawską, rzezalnię, budynek cmentarny, koszary dla straży ogniowéj.

Co do miejsc, w których pojedyńcze budynki stanąć mają, proponuje komisja, aby na szkołę żeńską przeznaczyć realność miejską pod l. 402 dz. I przy ulicy Szpitalnéj.

Sprzeciwia się temu radca Zieleniewski — panujący bowiem na téj ulicy gwar i ruch osób i powozów jadących na kolej nie będzie sprzyjać nauce, a nadto grozić będzie niebezpieczeństwem dzieciom uczęszczającym do szkoły.

Radca Muczkowski oświadcza, że go wcale nie dziwi sprzeciwianie się p. Zieleniewskiego wnioskowi komisji, gdyż ta sprawa bardzo blizko go dotyczy — komisja chcąc umieścić szkołę żeńską w samém mieście, jest zmuszoną użyć do tego pomienionéj realności przy ul. Szpitalnéj; gdyby tego nie uczyniła, musiałaby, nie mając gdzie indziéj własności miejskiéj, drogo nabywać takową od prywatnych, a własną, jak się zwykle dzieje, tanio sprzedać. Komisja nie chciała w ten sposób gospodarować i dla tego postanowiła na szkołę żeńską użyć realność miejską. W końcu wyraża radca Muczkowski zdziwienie, że p. Zieleniewski w téj sprawie tak blizko interesowany głos zabiera.

Radca Zieleniewski w odpowiedzi p. Muczkowskiemu oświadcza, że on nie zabierał głosu jako Zieleniewski, ale jako radca miejski dobrze miastu życzący. Zresztą nie zależy mu na tém nic, niech sobie komisja buduje szkołę gdzie chce, on tylko jako uczciwy człowiek przestrzegł ją, aby unikała ulicy Szpitalnéj.

Radca Friedlein zwraca uwagę, że tu nie można mieć tak ściśle na względzie, czy jakaś ulica jest spokojną; gdyż ulica dziś najspokojniejsza, może się stać za kilka lat pełną ruchu.

Radca Biesiadecki oświadcza, że realność przez komisję proponowana, nie jest wprawdzie zupełnie dogodną na szkołę, lecz poszukiwania komisji za innym, dogodniejszym gruntem w mieście, pozostały bez skutku.

Radca Fink jest również przeciw umieszczeniu w tém miejscu szkoły, z powodu zachodzić mogących rozmaitych na téj ulicy wypadków.

Radca dr. Oettinger zwraca uwagę, że przy téj ulicy istnieje już szkoła i to dla małych dziewcząt, a zatém niebezpieczeństwa tak wielkiego nie ma; nauka zaś nie doznaje przeszkody, skoro sama rada wyraziła téj szkole uznanie, a nawet udziela jéj subwencję.

Radca Rzewuski oświadcza, że usunięcie nieporządków panujących na téj ulicy, leży w mocy władzy miejscowéj.

Radca dr. Gumplowicz jest zdania, że władza miejska ma w ręku środki utrzymywania na ulicy Szpitalnéj należytego porządku; niech tylko środków tych używa i pilnuje obowiązków władzy, to na ulicy Szpitalnéj porządek będzie.

Podczas głosowania wniosek komisji został przyjęty, poczém przewodniczący z powodu spóźnionéj pory zamknął posiedzenie o godzinie 8 wieczorem.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 22 listopada.

Na fundację, utworzyć się mającą na uczczenie 25-éj rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I, złożyli w administracji *Kraju:* pp. Józef Szczepański dyrektor, ks. Jan Siedlecki katecheta, Józef Majewski,

Ant. Latinik, Woj. Michna, Ksaw. Wojnarski, Henr. Wacięga nauczyciele i niektórzy uczniowie c. k. I szkoły główněj początkowéj w Krakowie 14 zła.

Pierwszy odczyt hr. Stan. Tarnowskiego o „Grottgerze,“ odbył się wczoraj. Prelegent o pierwszéj młodości artysty podał niektóre ciekawe szczegóły i czytał kilka ustępów z prowadzonego przez artystę naszego dziennika, w który zapisywał codzienne swoje dzieje. Następnie zastanawiał się prelegent nad dwoma cyklami obrazów Grottgera: Warszawą i Polonją, zostawiając sobie na drugi odczyt: Lithuanikę.

Koncert. — W poniedziałek dnia 24 b. m. odbędzie się koncert p. Jakowickiéj. Sława artystki téj aż nadto jest głośna, abyśmy czuli potrzebę zachęcania publiczności do licznego zebrania się, dodać tylko musimy, że skład całego koncertu jest niezwykle wyborowy: oprócz bowiem saméj koncertantki, weźmie w nim jeszcze udział znana śpiewaczka p. Majeranowska i p. K. Hoffmann, który wykona koncert *G moll* Mendelsohna z towarzyszeniem orkiestry.

Walne zgromadzenie. — W dniu 30 listopada b. r. odbędzie się w salach towarzystwa walne zgromadzenie członków „Muzy“ o godzinie 3 po południu.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie wydziału z czynności ubiegłego roku administracyjnego. 2. Wybór nowego wydziału i komisji artystycznéj. 3. Wnioski pojedynczych członków towarzystwa.

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następującą odezwę:

Celem zabezpieczenia przyszłości nauczycielek prywatnych, które dotąd po długich latach mozolnéj i ciężkiéj pracy czekała u wrót starości najczęściéj nędza i osamotnienie, osoby pracujące od lat wielu na témże samém polu, zawiązały stowarzyszenie, którego statuta c.k. namiestnictwo reskryptem z dnia 8 czerwca r. b. zatwierdzić raczyło.

Według tych statutów, stowarzyszenie składać się będzie z członków rzeczywistych, którzy za jednorazowém wpisowem 2 zła. i miesięczną wkładką po 50 c., nabędą prawa do zasiłków pieniężnych i do umieszczenia w zakładzie, tudzież z członków honorowych, którzy w sposób moralny lub datkiem pieniężnym raczą popierać cele stowarzyszenia zorganizowanego i wprowadzonego w życie dnia 23 września b. r.

Niniejszą odezwą stowarzyszenie poleca rozwój swéj pomyślności współudziałowi wszystkich serc szlachetnych, wszystkich władz i korporacji krajowych, rodzicom którzy córki poświęcają zawodowi nauczycielskiemu, niemniéj zwraca uwagę nauczycielek tak w kraju, jako i za granicą zostających, by te przejąwszy się wielką doniosłością idei stowarzyszenia, mającego ich własne dobro na celu, zechciały doń przystąpić ze względu na to, że tylko połączonemi siłami tworzymy wielkie dzieła, zapewniające plon dobrych zabiegów, tak współczesnym jako i potomnym.

Z biura sekretarki Marceliny Holskiéj, mieszkającéj przy ulicy Siennéj w domu nr. 465, mogą być statuta na żądanie przesyłane i wydawane. *Z wydziału stowarzyszenia.*

Kraków, dnia 20 listopada 1873 r.

Do zbierania składek w mieście Krakowie na zasilenie funduszów stowarzyszenia, upoważnił delegat namiestnika w Krakowie rozporządzeniem z dnia 18 października 1873 r., a c. k. namiestnictwo we Lwowie udzieliło takież pozwolenie na całą Galicję: pp. Krynickiéj Karolinie, Górskiéj Sewerynie, Holskiéj Marcellinie, Bernacieńskiéj Marji, Rychlickiéj Stanisławie.

Tani sposób stawiania pieców. — Pewien szewc mieszkający w samym środku miasta Krakowa, potrzebował cegieł na postawienie pieca. Nie mając jednak ochoty kupić, kazał je terminatorom swoim wydobywać z muru w piwnicy. Tym sposobem dostali się chłopcy do piwnicy w kamienicy sąsiedniéj, zkąd zginęło 30 butelek wina. Siedem butelek wypróżnili już ci chłopcy wraz z swoim panem majstrem i jego służącą za zdrowie właściciela tego wina, gdy całą tę rzecz odkrył p. Parfeniuk.

Pożary. — Dzisiaj w nocy po godz. 1 wybuchł, pod l. 26 przy ulicy Nowy Świat, pożar na strychu warsztatu i stajni majstra ciesielskiego p. Tlachny, niewiadomo jakim sposobem, w skutek czego się cały strych spalił. Trzech parobków tam śpiących zbudził dopiero stróż; jeden z nich wyskoczywszy z łóżka wykręcił sobie nogę.

Dzisiaj w nocy paliły się także karczma i stajnie w Bronowicach pod Krakowem.

Od kilku dni uwijał się po Krakowie młody, mocno zbudowany człowiek, udając wychodźcę z Kongresówki i prosząc natarczywie o wsparcie. Wczoraj został przez policję aresztowany i pokazało się, że jest pruski poddany.

Od niejakiego czasu uwijała się w okolicach Krakowa 14 letnia dziewczyna „Hanusia,“ która do służby wstępowała na to, aby za kilka dni zniknąć zabrawszy suknie państwa swojego, kólezyki dzieci i t. p. Nareszcie została wczoraj przez ekspozyturę policyjną na Podgórzu wyśledzona i aresztowana. Sprawdzono dotychczas cztery służby, w których kradła. Rzeczy zastawiała w różnych miejscach, nawet w Wielkich Piaskach pod Wieliczką, po największéj części u katolików.

Z Grzegórzek otrzymujemy następujące zażalenie:

Już od 3 tygodni lampa stojąca za mostem kolejnym Karola Ludwika przy drodze wiodącéj na Grzegórzki nie zostaje zapalaną. Miejsce to już z samego swego położenia niebezpieczne tem odludniejszem się staje, gdy i téj jedynéj na całej tej przestrzeni lampy zabraknie. Lampa ta jest stłuczona, a władze mające czuwać nad porządkiem oświetlania, zapewne zapomniały o swoim obowiązku, a może nie wiedzą że w tem miejscu jakakolwiek lampa istnieje. Czyż nie tylko to miejsce, ale i cała ulica Grzegórzek nie powinna być oświetloną? Już dawno spodziewano się, że gmina Grzegórzki przejdzie pod zarząd magistratu m. Krakowa, gdy to jednak nie następuje, ciemności będą panować wiecznie, a dotego błota nie zmierzone o jakich się nawet na gościńcu do Michałowic nie śniło. Jeszcze obecnie łaskawa na Grzegórzki jesień czeka zapewne, aż droga zostanie zrobioną, a dopiero wtedy spuści swój deszczyk. Jezeli Grzegórznie należą do miasta, rogatka niepowinnaby za wsią stać, a gmina uwolnionąby była od ciężarów, jakie opłaca w magistracie, a z których ledwie tę jedną korzyść wykołatała, że wody stojące w okopach a zarażające całą okolicę usuniętemi zostały. Spodziewamy się, że lampa jutro zajaśnieje a prześwietny magistrat raczy również zrobić to samo z Grzegórzkami co zrobił z Krowodrzą i jeszcze odleglejszemi, przedmieściami.

Piszą nam ze Lwowa z powodu podanéj w *Czasie* wiadomości o śmierci Mieczysława Paszkowskiego, że tenże bynajmniéj nie w skutek otrucia, ale w skutek paraliżu serca żyć przestał. Wiadomość zamieszczona w *Gazecie Nar.* jakoby powodem owego mniemanego samobójstwa była nędza, którą przed przyjaciołmi ukrywać się starał, jest tedy bez podstawy. Okazała to obdukcja sądowa i najściślejsze śledztwo w téj mierze. Wiadomo nam zresztą, iż w tych dniach właśnie otrzymał ś. p. Miecz. Paszkowski korzystną posadę współredaktora przy pewném czasopiśmie francuzkiém.

Stowarzyszenie przyrodników polskich. We Lwowie, za sprawą niektórych profesorów wszechnicy, zawięzuje się „Polskie stowarzyszenie przyrodników imienia Mikołaja Kopernika“. Założycielami tego Towarzystwa ściśle naukowego są pp. T. Ciesielski, F. Kreutz, Br. Radziszewski, T. Stanecki, Ks. Janota, H. Strzelecki, Tangl i Tyniecki. Statut Towarzystwa podany już został Namiestnictwu do zatwierdzenia.

Pisma perjodyczne. — „Czasopismo Towarzystwa aptekarskiego,“ nr. 4 i 5. Pismo to pod umiejętną redakcją Dr. Bronisława Radziszewskiego z każdym numerem zyskuje na wartości naukowéj i skupia koło siebie coraz znaczniejszy zastęp uczonych chemików polskich, czego ostatnie numera wymownym są dowodem. Niewątpimy, że pismo to przy wytrwałéj pracy, zjedna sobie w niedalekim czasie uznanie w najszerszych kołach chemików i farmaceutów naszych, tudzież wszystkich tych, dla których postępy chemji nie są obojętnemi. — „Gazeta sądowa warszawska,“ nr. 33 zawiera w odcinku artykuł „O listach zastawnych galicyjskich“.

Pałac krzyształowy w Peszcie. — Dyrektor J. Schildorfer zawarł umowę z reprezentantem pewnéj spółki angielskiéj o zbudowanie pałacu krzyształowego w Peszcie, który ma mieścić w sobie teatr międzynarodowy, salę koncertową na 20.000 osób i 200 sklepów.

Wydobywanie bursztynu na wybrzeżu bałtyckiem coraz to mniejsze przybiera rozmiary, już się bowiem nie opłaca przedsiębiorcom. Donoszą właśnie że firma „Stantien & Becker“ zaprzestała także dalszéj eksploatacji, rachunki bowiem przekonały ją, że traci na tem przedsiębiorstwie, zwłaszcza że samego czynszu dzierżawnego opłacać musi dziennie 200 talarów. Surowy bursztyn spadł też znacznie w cenie i niewielu znajduje kupców na targach gdańskich.

D. 13 b. m. obchodzono w Monachjum uroczyście 50 tą rocznicę zawodu profesorskiego Döllingera. Na kilka dni przedtem cesarz niemiecki obdarzył jubilata orderem, a w dniu uroczystości składali mu hołd najznakomitsi dygnitarze kraju, oraz deputowani różnych miast i instytucyj, a także nadsyłano liczne adresy i powinszowania. Döllinger obecnie ma lat 74.

Homeopatyczny szpital w Warszawie. — Wkrótce, jak *Wiek* donosi, otwartym będzie w Warszawie szpital kierowany przez lekarzy homeopatycznych, na wzór tego rodzaju szpitali założonych w wielu większych miastach europejskich. Skromne fundusze téj nowo zakładającéj się instytucji, nie dozwalają postawić ją od razu na stopie obszerniejszéj i ogólniejszego znaczenia. Schronienie dla chorych leczonych homeopatycznym sposobem, mieścić będzie na początek 10 łóżek tylko, kierownicy jednak mają nadzieję, że w krótkim czasie szpital ten nabierze znaczenia, a dzięki temu będzie się mógł rozszerzyć.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 21 listopada częściowa pogoda, termometr od +0.8 spadł wieczorem na —2.2 R. Barometr w nocy szybko opadał; rano o 6 dnia 22 stan jego był 326.48, termometru —0.6 R. Wiatr wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Stefan hr. Potocki wł. d. z Kościelnik; Miecz. Kępieński z żoną wł. d., Zygm. Kępieński wł. d., Józef Wieńkowski lekarz pułkowy, z Galicji; Jędrzéj Grabowski art. mal. z Wiednia; Filip Tissa kup. z Aradu; Fran. Jasiński wł. d. z Zahajpola.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 18 listopada:

Edykta. Iwan Beń z Klusowa (Bełz) uznany został za marnotrawcę. — Sąd pow. w Husiatynie zawiadamia Ant. Kalewskiego o pozwie Tekli Ulatowskiéj, pto uznania i intabulacji prawa własności realności l. 215 tamże. — Sąd pow. w Jarosławiu wzywa Fran. Sokołowskiego, ażeby w sporze z Heleną Zając pto 500 zła. udzielił swemu kuratorowi dr. Mochnackiemu potrzebnych do obrony dowodów. — W sądzie pow. w Olesku są przechowane korale, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

Licytacja. W sądzie pow. w Szczercu, dnia 27 b. m. realność l. 10 w Falkensteinie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu

dnia 21 i 22 listopada:

Z powodu niewielkiego dowozu zboża a więcéj ożywionéj chęci kupna, targ wczorajszy zbożowy na Baranie był dobry. Dowiezione zboże w krótkim przeciągu czasu zakupione zostało. Ceny jednakże niewielkiéj uległy zmianie, zawsze jednak podniosły się cokolwiek.

Płacono za pszenicę czerwoną 252 fnt. od 50—57, białą 51—58; żyto 230 ft. 35—40; jęczmień 202 fnt. 28 — 33; groch 38 — 43; proso 34—38 złp.

Jako na targ piątkowy, ruch był dość ożywiony, zakupywano tak do Prus, jako też do Morawy i Szląska, sam bank galicyjski sprzedał tak tutejszym kupcom zbożowym, jako też do Berna i Szląska do 3500 korcy różnego zboża. Dla młynów podgórskich zakupiono także znaczną ilość pszenicy, ceny podniosły się od ostatniego targu. Na żyto i jęczmień popyt powiększył się, żyto płacono dzisiaj o 25 centów wyżéj. Jęczmień utrzymał się przy cenie na ostatnim targu praktykowanéj.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 12.50—13.60, białą 13—13.80, poślednią 12—12.75; żyto 160 ft. 9.70 — 10.25, poślednie 9.25 — 9.75; jęczmień pośledni od 6.70—7.30, piękny 7.40—8; owies na wagę 100 fnt. 4.10 — 4.25; koniczynę czerwoną od 40—43.50; wykę od 6.80—7; proso od 8.30—8.50 zła.

Rozpowszechnienie chowu królików w Czechach i na Morawie. — Zaprowadzenie racjonalnego chowu królików coraz więcej się rozprzestrzenia, a mianowicie w Niemczech wznosi się znakomicie. Stowarzyszenia gospodarskie urządzają popularne wykłady dotyczące tej hodowli, a popyt za królikami jest ogromny. W najnowszych czasach hodowla ta i w Czechach się rozpowszechnia. We wsi Veska pod Sezemitz pan J. Körschner zaprowadził hodowanie prawdziwie francuskich królików. Jego zakład hodowlany jest wzorowo urządzony i bywa odwiedzany bardzo licznie przez gospodarzy. Dorosły francuski królik waży zwyczajnie 6—10 funtów, 1 funt wełny króliczej kosztuje 6 złr. a jedna skórka zimowa 16—20 centów. Króliki te wymagają wielkiéj czystości a przy jéj zachowaniu jest mięso królicze smaczne, tak iż się zbliża do mięsa bażantowego. Jedna samica rodzi w ogóle do 50 młodych. W Morawji pan L. Böhm w Schönwaldzie pod Znojmem, trudni się hodowlą królików „lepins de garenne,“ sprzedaje 3 miesięczne króliki parę tylko po 6 zła. W Anglji spotrzebowują rocznie 33.500 beczek (670.000 centnarów) mięsa króliczego w wartości 1,500.000 funtów szterlingów (15,000000 złr.)

Ostatnie wiadomości.

W komisji weryfikacyjnéj na wniosek pastora Haasego z Bielska uchwalono 9 głosami przeciw 8 unieważnić wybór posła drohobyckiego Madejewskiego i powołać do rady państwa Miesesa. Uchwała prawdopodobnie przejdzie w radzie państwa. Nie zazdrościmy centralistom téj akwizycji.

Stronnictwo centralistyczne, które owładnęło zupełnie komisję ekonomiczną rady państwa, załatwia projekt ustawy o pożyczce 80miljonowéj i o kassach pożyczkowych po swojéj myśli. Skoro raz przeprowadzi w ustawie paragraf o lombardowaniu papierów giełdowych, cała „pomoc państwa“ skierowaną zostanie ku giełdzie. Handel i przemysł, a w szczególności drobny przemysł, nie mają się niczego spodziewać po tych kassach zaliczkowych. Ostrzegamy zawczasu przed iluzjami.

Minister finansów pewnie sądził, że wielką zwiastuje rzecz komisji, jeżeli jéj doniósł, że 80 banków chwiejnych likwiduje: likwidacja 80 banków w porównaniu z ogromną liczbą ich przez rząd koncesjonowaną nic nie znaczy i nie umniejszy ani klęski, ani szwindlu.

Kursa. — Wiedeń 22 listopada godz. 2.20. Akcje kredytowe 227.—.—Londyn —.—.— Srebro 109.50. — Dukat —.—. — Lombardy 167.50. — Losy z 1864 r. 135.50. — Akcje franko-austr. 39.—. Napoleony .—.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 217.50. — Akcje kolei lwow. czern. 139.50. — Akcje kolei półn. wschodniéj 109.50. — Akcje banku związkow. 15.—. — Oblig. indemn. gal. 73.—. — Akcje banku wied. dla obrotu 117.50. — Akcje anglobanku 143.50. — Akcje kolei rząd. 331.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 159.—. — Tramway 166.—. Banku budowy 61.50. — Akcje kolei wschodniéj 59.50. — Akcje banku anglo węg. 43.—. — Akcje kolei zjedn. 120.—.— Losy tureckie 55.50. — Losy premj. węg. 77.50. — Akcje kolei bogumińskiéj 137.—.—. Akcje kolei ces. Elżbiety 219.— Akcje kolei półn. zachodn. 197.—. — Akcje franco-hungaria 24.—. — Ogólny bank austr. 34.—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

☞ Do dzisiejszego numeru dołacza się dodatek powieściowy **Moskwa.**

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

Stacye	Pociąg pospiesz. wieczór g. m.	Pociąg osobowy przedpoł. g. m.	Pociąg mieszany wieczór g. m.
w kierunku z Krakowa do Lwowa:			
z Krakowa (odch.	9.35	11.13	10.25
do Lwowa (przy.	5.57	w. 9.45	r. 10.50
z Tarnowa ..... (przy.	11.22	1.28	1.10
(odch.	11.27	1.34	1.17
z Rzeszowa .... (przy.	n. 1.18	4.10	3.53
(odch.	„ 1.23	4.18	4. 8
z Przemyśla.... (przy.	r. 3.24	w. 6.39	r. 6.54
(odch.	„ 3.30	w. 6.54	„ 7. 8
		prz. poł.	w nocy
z Krakowa (odch.	—	11.30	11.—
do Wieliczki (przy.	—	12.10	11.39
		rano	wieczór
z Wieliczki (odch.	—	r. 6.19	7.40
do Krakowa (przy.	—	„ 6.54	8.15
ze Lwowa do Krakowa (o.	11.28	„ 5. 5	w. 5. 5
		poc. mie.	—
ze Lwowa (odch.	r. 6.27	n. 11.—	p. 12.—
do Brodów (przy.	—	r. 9.22	„ 3.45
z Brodów (odch.	—	n. 4.18	w. 4. 3
do Lwowa (przy.	—	w. 7.58	p. 1.45
ze Lwowa (odch.	r. 6.47	w. 11.43	pp 12.15
do Czerniowiec (przy.	„ 1.15	r. 10.40	n. 12.37
z Czerniowiec (odch.	w. 4. 6	5.49	„ 3.37
do Lwowa (przy.	n. 10.43	n. 3.58	p. 3.45
z Wiednia do Krak. (od.	r. 10.30	r. 8.—	pp. 4.45
dto pociąg miesz.	—	w. 8.30	„ 5.—
z Wiednia do Krak. (prz.	w. 8.30	w. 9.26	r. 10.58
dto pociąg miesz.	—	—	p. 12.—
z Krakowa do Wied. (od.	r. 7.30	r. 5.46	pp. 3.39
dto pociąg miesz.	—	—	„ 10.10
	po poł.	wieczór	rano
z Krakowa do Wied. (prz.	5.20	7.20	4. 3
dto pociąg miesz.	—	r. 4. 4	r. 4.18
z Krak. do Warsza. (od.	r. 8.—	pp. 3.30	—
z Krak. do Wrocła. (od.	r. 5.46	r. 8.—	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 22 listopada.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	73	50	75	75
kupon ubiegły ... 023				
4% Listy zastawne galicyjskie	68	—	70	—
kupon ubiegły 153				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	76	—	78	—
kupon ubiegły 191				
4% Listy zastawne polskie serja I..	92	75	94	50
kupon ubiegły 162				
4% Listy zastawne polskie serja II.	91	25	93	25
kupon ubiegły 162				
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	25	93	25
kupon ubiegły 202				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	77	75	79	50
kupon ubiegły..... 1?6				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	—	—	81	50
kupon ubiegły 130				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	92	—
kupon ubiegły 230				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5\frac{1}{2}$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 1. letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	91	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	215	—	222	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	138	—	143	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła........	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie.........	73	—	77	—
„ 3% tureckie 400 franków	53	50	57	50
„ miasta Stanisławowa.........	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie...........	108	—	110	—
„ w kuponach..............	107	50	109	—
„ (obrączkowy rubel).........	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie.........	154	—	155	50
Talary pruskie...................	168	50	171	—
Dukat obrączkowy................	5	38	5	50
20-frankówka	9	05	9	20
Rumuńskie obligacje 100 tal.......	31	50	33	50

WIEDEN, 21 listopada.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5%	68	60	68	70
„ „ w srebrze 5%	73	25	73	35
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	285	—	290	—
„ 1839 $^5/_5$ „ 100 „	247	—	249	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	94	50	95	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	101	75	102	25
5% „ „ 1860 $^1/_5$ „ 100 „ ..	108	50	109	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła........	135	50	136	—
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	76	50	77	—
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k	168	—	168	50
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa.............. „ 10 „	12	—	12	50
Salzburga............ „ 20 „	15	50	16	50
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie.........	73	—	74	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła	95	—	96	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	144	25	144	75
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	50	—	50	50
Franco austrjackie .... „ 80 „	41	25	41	75
„ węgierskie .... „ 80 „	26	50	27	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	66	—	67	—
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	102	—	104	—
Nationalbank	969	—	970	—
Unionbank .... za 200 zła.	122	50	123	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	18	—	19	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	117	50	118	50
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	61	—	63	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	145	—	146	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	218	50	219	50
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	185	—	186	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2015		2020	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	214	—	216	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	136	—	138	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	139	—	140	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	158	—	159	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	135	50	137	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	329	—	330	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	164	—	165	—
Theissbahn .... 200 „	201	—	202	50
Tramway wied. ..... 200 „	170	—	172	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	110	50	111	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	57	50	58	50
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 120	68	50	69	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	96	50	97	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	28	50	29	—
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ....„..... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr..	95	—	97	—
„ „ 33 lat los ... 5% .a. .	83	—	84	—
„ „ gm. 40 ..... „ „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	80	50	81	50
„ Banku Włośc. .. 6% „ „..	90	50	91	50
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	91	70	91	90
Węg. tow. kred....... $5\frac{1}{2}$% „	81	—	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	76	—	77	—
Alföld Fiume......... 5% zła. sr...	84	—	84	50
Dniestrzańskie........ 5% „ „..	33	—	35	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	91	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	104	50	104	75
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „..	—	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	—	—	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	95	75	96	—
Kasz. Oderb......... 5% „	85	—	85	50
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	72	—	72	50
„ II 1867 .... 5% „ „ „	85	—	86	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	74	—	74	25
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	48	—	50	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	82	50	83	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	75	111	25
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	68	80	69	20
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	62	—	62	50

WARSZAWA, 18 listop.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	94	—	94	30
„ „ „ 2. 4%	92	80	93	10
kupon ubiegły.............	1	$61\frac{1}{2}$	—	—
„ nowe 5%	92	35	92	65
kupon ubiegły.............	2	$01\frac{4}{9}$	—	—
„ likwidacyjne 4%	78	85	79	05
kupon ubiegły	1	$84\frac{8}{9}$	—	—

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.